



**Mali Gorzowiacy
2005-2010**

Stowarzyszenie Przyjaciół DZTL „Mali Gorzowiacy”



Mali Gorzowiacy 2005-2010



Gorzów 2010, Konsultacje z tańców orawskich

Młodzieżowy Dom Kultury

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Teatralna 8, tel. + 48 95 722 85 75

www.mdk.gorzow.pl, e-mail: mdk@edu.gorzow.pl



Gorzów Wlkp.



Zespół Tańca Ludowego „Mali Gorzowiacy”

Młodzieżowy Dom Kultury, 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Teatralna 8

Tel. + 48 95 722 85 75, + 48 602 381 795 (Szupiluk Krzysztof)

+ 48 728 452 482 (Szupiluk Maria), www.maligorzowiacy.gorzow.pl

e-mail: zesp@maligorzowiacy.gorzow.pl,

maria@maligorzowiacy.gorzow.pl

Stowarzyszony w Polskiej Sekcji C.I.O.F.F.



Repertuar „Małych Gorzowiaków”

- | | |
|---|---------------------------------------|
| 1. Tańce i zabawy z Dąbrowki Wielkopolskiej | 8. Dziecięce zabawy i śpiewki Kurpiów |
| 2. Tańce lubartowskie | Puszczy Zielonej |
| 3. Tańce i zabawy z Lubelszczyzny | 9. Tańce rzeszowskie |
| 4. Tańce i zabawy kaszubskie | 10. Oberek |
| 5. Śpiewy i tańce Krakowiaków Wschodnich | 11. Krakowiak |
| 6. Tańce Górnego Śląska | 12. Sobótki w Łowickiem |
| 7. Śpiewy i tańce Górali Orawskich | 13. Dyngus na Kaszubach |



Gorzów 2005, 25 lat zespołu, tańce lubelskie

Ambasadorzy Gorzowa

Rozmowa z Marią i Krzysztofem Szupilukami

- Pierwsze 25 lat pracy zespołu podsumowaliśmy w książce o „Małych Gorzowiakach”. Co zmieniło się od 2006 r.?

- Krzysztof: W zasadzie niewiele.

- Maria: Choć jednocześnie bardzo dużo.

- Niewiele, bo mieliśmy wypracowaną formę funkcjonowania zespołu, stale uczestniczy w nim ok. 150 osób. Niezmienne jest miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury w Gorzowie, ciągle jesteśmy instytucją podległą Wydziałowi Edukacji Urzędu Miejskiego, a zmiany w kadrze są minimalne: dyrektorem zespołu jest Krzysztof Szupiluk, zaś Maria Szupiluk jest kierownikiem pracowni tańca w MDK i kierownikiem artystycznym zespołu, a Jadwiga Sokulska nadal przygotowuje zespół wokalnie i jest akompaniatką. Odszedł Zbigniew Raminiak - akompaniator, a na jego miejsce wróciła do nas Raisa Obuchowa. Beata Byczkiewicz awansowała na kierownika kapeli.

- Nieprzerwanie zmieniają się członkowie zespołu, bo przychodzą nowi, a starsi wyrastają, ale pałeczka jest przekazywana co rok, więc zespół jako całość utrzymuje ciągłość. Największe zmiany polegają na poszerzeniu form naszej działalności: od czterech lat uczestniczymy w międzynarodowych projektach finansowanych przez Unię Europejską, a od dwóch lat jesteśmy gospodarzami Festiwalu Zespołów Tanecznych w Gorzowie. To są nasze najnowsze wyzwania.



- **Najpierw więc porozmawiajmy o Unijnych projektach.**

- Włączyliśmy się do Unijnych programów „Młodzież w działaniu”, „Młodzież dla Europy”, a konkretnie w akcję „Wymiana młodzieży”. Po raz pierwszy w 2006 r. ośmiu członków zespołu i choreograf uczestniczyli w projekcie „Let’s dance together”, którego celem jest wspieranie wśród młodzieży działań dla pokoju i przyjaźni na świecie. Były to międzynarodowe warsztaty taneczne połączone z festiwalem w Arhavi w Turcji. Uczestnicy projektu z czterech krajów uczyli się wzajemnie swoich tańców ludowych. Zwieńczeniem był koncert finałowy, gdzie razem z naszą grupą tańce orawskie wykonywali Turcy, Bułgarzy, Rumuni, odziani w polskie kostiumy, a my, ubrani w odpowiednie stroje, prezentowaliśmy tańce tatarskie, tureckie, bułgarskie. To bardzo ciekawa formuła spotkań. Uznaliśmy, że warto kontynuować ten rodzaj działalności.

- W 2008 r., wspólnie z klubem TUFAC z Ankary z Turcji realizowaliśmy u nas, w Gorzowie projekt po tytule „We dance together”. Na ten cel dostaliśmy z Ko-





misji Europejskiej 10 410 euro. Podczas XV Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Tanecznych razem wykonywaliśmy tańce polskie i tureckie, oczywiście ubrani w oryginalne stroje ludowe. Dostaliśmy duże brawa od publiczności. Podstawowym celem projektu jest budowanie tolerancji i więzi międzykulturowych. Myślę, że zarówno dla tureckiej jak i dla naszej młodzieży istotnym doświadczeniem było np. wspólne mieszkanie, wspólne zwiedzanie naszego miasta, tureckie i polskie wieczory, a także wspólne oglądanie meczy z „Euro 2008”, kibicowanie obu drużynom, a nawet przeżywanie porażek i zwycięstw naszych reprezentacji.

- Również w 2008 r. do Turcji pojechała grupa z najstarszych „Małych Gorzowiaków”, bo do takiego przedziału wiekowego adresowany był projekt „Children Games of Europe” w Devrek. Uczestniczyła w nim młodzież z Turcji, Niemiec, Finlandii, Danii, Czech i Rumunii. Nasi sprawili się bardzo dobrze i przewieźli zaproszenie na kolejny projekt, tym razem do Czech.

- Wzięliśmy też udział w innych projektach realizowanych przez klub TUFAC, Youth Club z Ankarę: „Let's sing together”

i „Traditional children games from youth to kids”. Wszystkie na terenie Turcji. Zaprzyjaźniliśmy się ze sobą i chcemy kontynuować współpracę. W 2009 r. uczestniczyliśmy w projekcie Młodzież w Działaniu Akcja 1.1 pt: „Youth and occupations” w Turcji, Ankara-Cubuk. Głównym założeniem było przedstawienie w formie scenki teatralnej zawodów, które może podjąć młodzież po ukończeniu szkoły. Również rozważaliśmy, do czego może doprowadzić dobre i złe działanie, a także co się dzieje, gdy zabraknie jednego z elementów łańcucha w ludzkiej działalności.

- To są bardzo inspirujące formy pracy, bo obok efektu artystycznego wymagają od młodzieży myślenia, rozwiązywania problemów istotnych dla ich wieku. A konfrontacja z rówieśnikami z innych krajów, z ich kulturami, ogromnie rozszerza horyzonty. Dla nas, wychowawców, ważne jest, że mamy bliski kontakt z każdym z uczestników, bo pracujemy w niewielkich grupach. Dla uczestników zaś, że za niewysoką opłatą, bo wkład Unijnych funduszy jest znaczący, mogą dość długo przebywać w innym kraju i poznawać go w niebanalny sposób.

- Dzięki tym kontaktom co roku, czasami nawet kilka razy, jeździmy do Turcji, poznaliśmy i pokochaliśmy ten bardzo ciekawy kraj. A i my zawsze jesteśmy tam bardzo serdecznie przyjmowani.

- Tylko pozazdrościć Wam i młodzieży, która ma tak ciekawe kontakty międzynarodowe. Ostatnio poszerzyliście te możliwości tworząc Międzynarodowy Festiwal Zespołów Tanecznych.

- Krzysztof: Od dwóch lat jestem dyrektorem festiwalu zespołów tanecznych, który stworzyła Jadwiga Kowaleczko. W jej koncepcji było to spotkanie polskich szkolnych zespołów, co najwyżej z udziałem jednego-dwóch zespołów zagranicznych. My mamy dużo kontaktów z zespołami na całym świecie, więc dla nas naturalne było, aby ten festiwal przekształcić w międzynarodowy. A chętnych jest bardzo wielu.



W tym roku zgłosiło się 40 zespołów, musieliśmy więc wybierać, bo wystąpić mogło najwyżej 20. W tym roku z powodu remontu nieczynny był amfiteatr, występowaliśmy w innych miejscach, ale gdy w przyszłym roku wrócimy do amfiteatru, na pewno zaskoczymy gorzowian.

- Ten festiwal jest dla „Małych Gorzowiaków” kolejną okazją nie tylko do występu, ale do wykazania się w działaniu. Członkowie zespołu są pilotami grup, pomagają gościom podczas prób i koncertów, uczestniczą w różnych zajęciach rekreacyjnych, itp. Wychowanie, rozwijanie samodzielności, odpowiedzialności, pracy zespołowej to dla nas równie ważne cele pracy jak prezentacja programu artystycznego.

- A także okazja do rozmów w obcych językach.

- U nas nie ma problemu z językiem obcym. Wszystkie dzieci mówią po angielsku. Możliwość wyjazdu i spotkań z rówieśnikami z innych krajów doskonale mobilizuje do nauki. Gdy jesteśmy zagranicą, naturalne są rozmowy przede wszystkim po angielsku, ale także dzieci szybko uczą się miejscowego języka, nawet tureckiego.

- Czy macie nadal dużo zaproszeń z zagranicy?

- Więcej niż w poprzednich latach. Jesteśmy już zespołem znanym, cenionym za poziom prezentacji i dyscyplinę organizacyjną, spotykamy się z wieloma zespołami na różnych festiwalach, więc zaproszenia są naturalną kontynuacją nawiązanych kontaktów. Co roku 6-7 razy wyjeżdżamy na zagraniczne festiwale, gdzie zazwyczaj dajemy po kilka koncertów. Od 2006 r. mieliśmy 30 wyjazdów, w tym tak daleki jak we wrześniu 2007 r. do Portland w Stanach Zjednoczonych. Wolimy jednak te bliższe, w Europie, gdzie droga trwa krócej i przejazd jest tańszy. Co roku jeździmy do Turcji i do Danii, gdzie mamy ugruntowanych przyjaciół. Ostatnio byliśmy także we Francji, Grecji, Bułgarii, Austrii, Hiszpanii, Czechach, Serbii, na Węgrzech. W latach poprzednich często zapraszano nas do Niemiec na koncerty blisko polskiej granicy, teraz takich okoliczno-



ści jest mniej. Za to byliśmy na prestiżowym festiwalu w Thale. Także występowaliśmy dla Polonii w Berlinie.

- Choć zagraniczne wyjazdy nie są dla nas nowością, każdy wymaga solidnego przygotowania logistycznego, bo przecież jedziemy z młodzieżą, a także mamy dużo bagażu. Nasze kostiumy sporo ważą i wymagają specjalnego traktowania, np. muszą być bardzo starannie składane, żeby się nie pogniotły. Zawsze przede wszystkim reprezentujemy Gorzów, bo od naszego miasta mamy swoją nazwę, tymczasem ze strony Wydziału Promocji Urzędu Miasta mamy zaledwie znikomą pomoc. Szkoda, ale do tego już się przyzwyczailiśmy.

- Odnoszę wrażenie, że rzadziej niż w latach poprzednich występujecie w Polsce.

- Od kilku już lat mamy znacznie więcej koncertów zagranicą niż w Polsce. U nas nie ma mody, a tym samym zapotrzebowania na zespoły folklorystyczne. Choć koszty występu ograniczamy do zapłaty za przejazd, po prostu niemal nikt nie jest zainteresowany koncertem zespołu ludowego. W Gorzowie także rzadko mamy okazję do pokazania się poza imprezami organizowanym przez nasz zespół albo przez Młodzie-



żowy Dom Kultury, czyli przez nas samych. A młodzież chce występować, przecież po to ciężko ćwiczy przez cały rok. Aby podkreślić naszą obecność w Gorzowie od kilku lat organizujemy koncerty kolęd i pastorałek w kościołach. Śpiew nie jest naszą podstawową specjalnością, ale ta forma jest bliska kulturze ludowej, więc ją rozwijamy.

- Staramy się być obecni również w gorzowskiej telewizji, ale taką możliwość daje się nam tylko przy okazji świąt Bożego Narodzenia. Zespołów ludowych nie ma w telewizji publicznej, więc trudno się dziwić, że brak ich także w telewizji lokalnej. A czego nie ma w telewizji, tego nie ma w świadomości ludzi. Koło się zamyka.

- Nie macie problemów z naborem nowych członków, mimo że generalnie młodzież preferuje inne formy rozrywki?

- Nie, bo wypracowaliśmy sobie prestiż w środowisku młodzieży. Co roku przyjmujemy niewiele osób, bo nie dążymy do zwiększenia liczby członków zespołu, a od nas odchodzi się niechętnie. Zawsze więcej zgłasza się dziewcząt niż chłopców, ale z tym musimy się pogodzić.

- Czy w ostatnich latach zmienili się Wasi podopieczni? Pracuje się łatwiej, czy może trudniej? Co myślicie o współczesnych nastolatkach?

- Na pewno są odważniejsi niż ich rówieśnicy z lat poprzednich, ale często jesteśmy zaskakiwani brakiem samodzielności 9-10-latków. Okazuje się, że w domu wszystko za nich robią rodzice, dziadkowie, a nawet panie do pomocy. Co roku z najmłodszą grupą jeździmy na obóz wypoczynkowo-szkoleniowy w Danii. Tam mieszkamy w budynkach kolonijnych nad brzegiem Bałtyku, wypoczywamy, ale też sami musimy gotować posiłki, sprzątać, pracować nad programem. Gotowanie to domena mam, ale dzieci muszą im pomagać. Tam się przekonujemy, jak wiele dzieci nie umie się samodzielnie ubrać, nie pamięta, gdzie coś swojego położyło, jak sobie nie radzi z wykonywaniem prostych czynności. Ale jednocześnie są szalenie operatywni np. w zbieraniu pieniędzy wśród widzów i znakomicie potrafią je wydawać na wspólne zabawy w parku rozrywki. Dla najmłodszych obóz w Danii



jest doświadczeniem wpływającym na całe życie: uczą się integracji, pracy w zespole, odpowiedzialności, a także samodzielności. Po obozie każde dziecko dostaje gwiazdkę, co oznacza wejście na wyższy stopień funkcjonowania w zespole. Jeździmy tam od 11 lat, jesteśmy oczekiwani, bo Duńczykom podobają się nasze koncerty w miejscowościach wypoczynkowych, także w domu pomocy lub innych ośrodkach specjalnych.

- W zespole dajemy umiejętność tańca, czyli ruchu zgodnego z predyspozycjami człowieka. To nie wyczyn, ale przyjemność. Dziewczynom przydaje on kobiecości, a chłopakom męskości. A przecież taniec to nie wszystko. U nas młodzież ma wiele okazji do wyżycia się podczas letnich i zimowych obozów, zajęć z piłką, meczy, nawet międzynarodowych, dyskotek. Uczymy nie tylko kroków w poszczególnych tańcach, ale również przekazujemy wiedzę o regionie, z którego pochodzą, detali stroju, rekwizytów, generalnie kultury narodowej. Ta dawka ruchu i wiedzy, której nie uzyska się w szkole, pozwala młodzieży na szybsze dojrzewanie, poszerzenie horyzontów oraz samodzielność.

- Pomagacie więc rodzicom, a czy rodzice pomagają Wam?

- Rodzice tancerzy są członkami Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu „Mały Gorzowiacy”. Dwa razy w roku spotykamy się razem - dzieci, rodzice i kadra - na piknikach rodzinnych, które służą wzajemnemu poznaniu się i zbliżeniu. Rodzice pomagają nam na co dzień, podczas koncertów, wyjazdów na obozy, festiwalów. Bez pomocy rodziców nie wyobrażamy sobie naszej pracy.

- Rodzice płacą składki, które nie są jedynym, ale znaczącym źródłem funduszy na nowe kostiumy czy buty. Mamy komplety strojów do naszych tańców, ale one się niszczą, do tego dzieci są coraz wyższe, więc kostiumy muszą być coraz większe. Nie są to bagatelne wydatki. Dobre buty kosztują 600-800 zł, spódnica krakowska - 800 zł, fartuch - 300 zł. Niedawno za



komplet ozdób dla kobiet z kapeli, do stroju z Dąbrówki Wielkopolskiej, tzw. kopkę i kryzę bogato haftowaną zgodnie z tradycyjnymi wzorami, zapłaciliśmy po 4 tysiące złotych. I nie jest łatwo stroje takie kupić. Pani, która haftowała te kopki, uznała, że więcej robić ich nie będzie, bo to za żmudna praca za takie niskie wynagrodzenie. Jeszcze mamy w czym tańczyć, ale już przeczuwamy, że problem strojów narasta.

- Przed jakimi problemami stoi teraz zespół?

- Najbliższy rok będzie trudny, bo nasza sala prób w Młodzieżowym Domu Kultury musi przejść generalny remont, a tym samym nie będziemy mieć miejsca do ćwiczeń.

- A jakie są Wasze życzenia na najbliższe lata?

Najkrócej: jeszcze więcej takich przyjaciół, którzy tak jak my, kochają polski folklor, przychylnych władz i stabilnych źródeł finansowania, wspaniałych koncertów i wyjazdów pełnych wrażeń oraz... własnego autokaru! I jeszcze, żeby w lutym 2011 polecieć na festiwal do Peru.



Rozmowę ilustrują zdjęcia z jubileuszowego koncertu z okazji 25-lecia „Małych Gorzowiaków”.

Nagrody



2006 Odznaka honorowa
„Zasłużony dla Kultury Polskiej”



2006 Motyl Nagroda Kulturalna
Prezydenta Miasta Gorzowa Wlkp.
za całokształt działalności



Certyfikat uprawniający Zespół Tańca Ludowego „Mali Gorzowiacy” do reprezentowania Polskiej Sekcji CIOFF w kraju i za granicą w okresie od 13 kwietnia 2008 r. do 13 kwietnia 2013 r. przyznany na wniosek Rady Ekspertów po artystycznej kołaudacji programu przez Stowarzyszenie Polska Sekcja Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń, Federacji i Sztuki Ludowej. Podpisał wiceprzewodniczący PS CIOFF Jan Łosakiewicz.

Jak to u „Małych Gorzowiaków” było

Rok 2005/2006

„Mali Gorzowiacy” zaprezentowali się w 57 koncertach, w tym 16 w kraju i 41 poza granicami

• Dla zespołu najważniejszy był koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia istnienia „Małych Gorzowiaków” w dniu 8 kwietnia 2005 r. Na scenie Teatru im. J. Osterwy wystąpili aktualni i dawni członkowie, łącznie ok. 200 osób. Koncerty reżyserowali Maria i Krzysztof Szupilukowie. Pełen wzruszeń i emocji koncert był niewątpliwym, kolejnym sukcesem artystycznym i ukoronowaniem dotychczasowej działalności ZTL „Mali Gorzowiacy”. Brawom, podziękowaniom i życzeniom nie było końca. Z okazji tego jubileuszu wydana została książka o zespole sumująca jego dorobek, nagrano film, w witrynach Empiku, a więc wszystkim mieszkańcom, pokazano wystawę pamiątek z całego świata, jakie przywiózł zespół, przez cały rok na tramwaju jeździła reklama zespołu. O tym jubileuszu wiedział cały Gorzów.

• Po raz pierwszy ośmiu członków zespołu i choreograf uczestniczyli w projekcie finansowanym przez Unię Europejską „Tańczmy razem” (European Union Youth Exchange Action 1 Project „Let’s Dance Together”). Były to międzynarodowe warsztaty taneczne połączone z festiwalem w Arhavi - Turcja. Nawiązane tam kontakty owocują udziałem w kolejnych międzynarodowych projektach Unii Europejskiej.

• Najważniejsze koncerty zagraniczne:

1. International Children’s Festival w Kar-siyaka-Izmir, Turcja,
2. Trasa koncertowa w Danii,
3. International Golden Karagoz Folk Dance Competition Bursa, Turcja,
4. European Union Youth Exchange Action 1 Project „Let’s Dance Together” Arhavi, Turcja,
5. International C.I.O.F.F. Folklore Festival - Thale, Niemcy.

Turcja 2006, Bursa - Golden Karagoz Folk Dance Competition





Niemcy 2006, Thale, CIOFF Festiwal

- Na festiwalu w Izmirze tancerze goszczeni byli przez uczniów jednej ze szkół. W czasie pobytu nawiązały się przyjaźnie tak silne, że dzieci nie chciały wyjeżdżać, a Turcy traktowali Polaków jak członków najbliższej rodziny. Przy pożegnaniu łzom i uściskom nie było końca. Zamieszkiwanie w rodzinach zbliża narody, pozwala lepiej się poznać i zrozumieć wzajemnie.

- 38-osobowa grupa, jako jedyny reprezentant Polski, uczestniczyła w VIII Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Thale w Niemczech - Koncerty w: Gunthersberge, Quedlinburgu, Wernigerode, Halberstadt, Thale, Altenbrak. Łącznie zaprezentowali się w 12 koncertach i 4 przemarszach po ulicach miast. Polskie



Mała Ciche 2006, Obóz narciarski

tańce regionalne były bardzo ciepło przyjmowane. Lokalnej publiczności podobały się melodie, przyśpiewki, zabawy, a koncerty zawsze były nagradzane rżęsistymi oklaskami. Oprócz napiętego programu koncertowego uczestnicy mieli też czas na wspólną zabawę z innymi grupami - uczestnikami festiwalu.

- Na wszystkich festiwalach zespół prezentował bardzo wysoki poziom artystyczny, spotykał się z wyrazami uznania i podziwu, odbierany był jako grupa profesjonalna. Poza artystycznymi dokonaniem gospodarze podkreślali wysoką kulturę członków, a to wszystko owocuje licznymi przyjaźniami i zaproszeniami na przyszłe lata.

Rok szkolny 2006/2007

Zespół „Mali Gorzowiaczy” zaprezentował się w 41 koncertach, w tym 15 w kraju i 26 poza granicami Polski

- W pamięci pozostał koncert jubileuszowy z okazji 25-lecia zespołu, w którym wystąpili wszyscy aktualni członkowie zespołu oraz około 50 byłych tancerzy i muzyków; łącznie na scenie pokazało się 200 wykonawców. Rok 2007 podporządkowany był innemu jubileuszowi - miasto Gorzów świętowało swoje 750-lecie, a zespół brał udział w licznych imprezach z tej okazji.

- Zespół nagrał dla TVP 3 reklamówki Gorzowa Wlkp. z okazji 750-lecia miasta,

a także: wystąpił podczas odsłonięcia Dzwonu Pokoju, brał udział w historycznym korowodzie, dał koncert „Wszystko co najlepsze”, podczas obchodów jubileuszu i otwarcia mostu Staromiejskiego (1.07.2007).

- Ponadto uczestniczył w koncercie pod hasłem „Aż tyle” oraz uświetnił swoimi koncertami: dożynki gminne w Murzynowie i Lubiszynie, obchody Dnia Papieskiego w Gorzowie, festyn parafialny, Noc

Świętojańską w Bogdańcu, w Gorzowie uczestniczył we mszy i w obchodach Święta Niepodległości. Jak zawsze zaprezentował się rodzicom podczas festynów w Zdroisku, a mieszkańcom wsi Małe Ciche podczas obozu zimowego.

Najważniejsze występy zagraniczne:

1. Europejski Projekt Unijny „Traditional Children Games from Youth to Kids”, Mačka Trabzon, Turcja,
2. International Children's Folklore Dance Festival, Sliven, Bułgaria,
3. Artystyczno-wypoczynkowa trasa koncertowa, Gedesby, Dania,
4. European Union Youth Exchange „Let's Sing Together” - Arhavi, Turcja,
5. Międzynarodowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych, Szeged, Węgry.

Gorzów 2007, Projekt „We dance together”



Byliśmy w Ameryce



W 2007 r. zespół został zaproszony na Festiwal Polonijny do Portland, największego miasta stanu Oregon nad Pacyfikiem. Lecieć do Stanów Zjednoczonych i nie zobaczyć Nowego Jorku, to nieprawdopodobne. Zdecydowano więc, że zespół poleti najpierw na zachodnie wybrzeże Stanów, by zobaczyć największe centra tej części kraju, a potem przeleci jeszcze 7 tysięcy kilometrów, by dotrzeć do Portlnad. W Nowym Jorku, oczywiście, czekali na nich... dawni członkowie zespołu „Mali Gorzowiacy”. Być w Nowym Jorku! To rzeczywiście przeżycie!

Rok 2007/2008

„Mali Gorzowiacy” zaprezentowali się w 60 koncertach, w tym 12 w kraju i 48 poza granicami, na festiwalach, trasach koncertowych, imprezach okolicznościowych

- Po raz pierwszy zespół realizował u siebie projekt Unii Europejskiej „Młodzież w Akcji „We dance together” - międzynarodowy obóz z udziałem tancerzy z Turcji, Gorzów Wlkp., 8-17.06.2008
- Przedstawiciele zespołu uczestniczyli w dwóch międzynarodowych projektach Unijnych w Turcji: „Let's share our traditional wedding ceremonies” dotyczący tradycyjnych ceremonii ślubnych oraz „Let's share our cultural heritages”
- 12 kwietnia 2008 r. wszystkie grupy uczestniczyły w koncercie weryfikacyjnym, który obserwowali przedstawiciele Polskiej Sekcji CIOFF. Próba przeszła pomyślnie. Zespół otrzymał certyfikat Polskiej Sekcji CIOFF uprawniający do reprezentowania Polski na międzynarodowych festiwalach folklorystycznych.
- Nagranie video klipu dla telewizji regionalnej Tele Top, który był emitowany wielokrotnie.
- Wydanie pierwszej płyty zespołu z kołędami i pastorałkami. Opracowanie Maria Szupiluk, przygotowanie wokalne Jadwiga Sokulska i Maria Szupiluk. Nagrania zrealizowano dzięki pomocy Sergiusza Sokołowa.
- Na przełomie grudnia 2007 i stycznia 2008 w kilku kościołach Gorzowa zespół dał koncerty kołęd. Członkowie zespołu występują zawsze w strojach ludowych i z towarzyszeniem kapeli. Koncerty te bardzo podobają się słuchaczom.
- Opracowana została nowa strona internetowa Zespołu www.maligorzowiacy.gorzow.pl, która systematycznie jest uzupełniana przez Marię Szupiluk i Krzyszto-

Hiszpania 2008, Almendralejo - Międzynarodowy Festiwal Folkloru



fa Szupiluka. Co roku odwiedza ją co najmniej 80 000 internautów, jest ona także wizytówką zagraniczną zespołu.

Najważniejsze występy zagraniczne:

1. Trasa koncertowa po USA, Festiwal Polonijny w Portland, USA,
2. Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal „Radość Europy” w Belgradzie, Serbia,

3. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny w Tarsus, Turcja,

4. Międzynarodowy Festiwal Folkloru w Tuchlovicach, Czechy,

5. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny w Almendralejo, Hiszpania,

6. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny w Kiten, Bułgaria.

Rok 2008/2009

**„Mali Gorzowiacy” zaprezentowali się na 36 koncertach,
w tym 17 w kraju i 19 poza granicami Polski**

• Jak co roku, także w tym stale poszerzano wiedzę o kulturze ludowej i narodowej Polski i innych narodów. Proces wychowania prowadzono w duchu demokracji i współpracy grupowej, wyrabiając nawyk obowiązkowej i rzetelnej pracy, umacniając więź zespołową oraz poczucie własnej wartości.

• Przedstawiciele zespołu uczestniczyli w projekcie „Children Games of Europe” w Devrek w Turcji.

• W wigilię Bożego Narodzenia zespół wystąpił na żywo w TVP 3.

• Zespół dał cztery koncerty kołęd i pastorałek w gorzowskich kościołach, wystąpiły wszystkie grupy.

• Zespół wystąpił na dwóch festiwalach w kraju: uczestniczył w XXX Pyrzyckich Spotkaniach z Folklorem oraz jak zwykle - w XVI Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Tanecznych w Gorzowie.

• Najważniejsze imprezy międzynarodowe to Festiwal Folklorystyczny w Tarsus w Turcji, Festiwal Folklorystyczny - Balkan Folk Fest w Kiten w Bułgarii i jak zwykle trasa koncertowa w Danii połączona z obozem szkoleniowo-wypoczynkowym w Gedesby, występy dla Polonii w Linz-Austria oraz w Berlinie

• Dzięki finansowej pomocy Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu „Mali Gorzowiacy” nagrano CD z nowym programem z Kaszub i Łowicza oraz zakupiono: tzw. kopki do kostiumów z Dąbrowki Wielkopolskiej, nowe stroje rzeszowskie, elementy kostiumów: pióropusze krakowskie, koszule męskie i damskie, kapelusze krzczonowskie, stroje wielkopolskie dla kapeli, a nawet futerał na kontrabas.

Turcja 2009, Adana - Festiwal Folklorystyczny



Rok 2009/2010

**„Mali Gorzowiacy” zaprezentowali się na 46 koncertach,
w tym 14 w kraju i 32 poza granicami Polski**

Członkowie: dziewczęta 72, chłopcy 71, czyli 143 tancerzy w wieku od 6 do 22 lat, plus 8 osób kapeli, razem 151. 5 grup tanecznych, w tym 3 niezależne grupy koncertujące z własnym programem artystycznym, trwającym około 60 minut każdy.

- Grupa I w wieku 16-21 lat
- Grupa II w wieku 13-15 lat
- Grupa III w wieku 10-12 lat

W skład zespołu wchodzi kapela ludowa składająca się z profesjonalnych muzyków, która również może koncertować samodzielnie.

Najważniejsze koncerty:

1. Kolędy i pastorałki - 4 koncerty w kościołach Gorzowa Wlkp.,
2. 3 koncerty na prezentacji MDK „Zabawa, nauka, pasja”,
3. Lubuska Gala Taneczna, Świebodzin, 28 maja 2010 r. Zespół otrzymał tytuł LAUREATA,
4. Występ w czasie Dni Gorzowa, 6 czerwca 2010,
5. Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny w Mitrousi, Grecja,
6. Międzynarodowy Festiwal Tańca, Gorzów 2010,
7. 8 koncertów w Danii,
8. 15 występów na XXX Festival du Monde, Dordogne, Montignac we Francji.

Udział w projektach międzynarodowych programu EU Youth in Action:

1. Akcja I.I, Wymiana Młodzieży, tytuł: „Youth and occupations”, termin 6-15 września 2009. Zorganizowany w Ankarze-Cubuk przez Deniza Yayla z tureckiego Ministerstwa Edukacji. Udział wzięło pięć, 9-osobowych grup z Turcji, Bułgarii, Rumunii, Finlandii i Polski. Międzynarodowe działania służyły tworzeniu wspólnego programu ułatwiającego wybór drogi zawodowej dla młodzieży szkół średnich.

2. Akcja I.I, Wymiana Młodzieży, tytuł: „Fit and healthy youth”, Zonguldag, Turcja, 9-21 maja 2010. Organizator, Deniz Yayla, Ministerstwo Edukacji. Spotkanie młodzieży promujące zdrowy, aktywny styl życia i spędzania czasu wolnego.

3. Akcja I.I, Wymiana Młodzieży tytuł: „Yesterday-Today, Youngsters-Child” Ankara, Turcja 27 czerwca-8 lipca 2010. Organizator jw. Cel: poprzez dziecięce gry i zabawy wielu krajów lepsze zrozumienie, pozbywanie się barier międzykulturowych.



Grecja 2010, Saloniki, MFF w Mitrousi

Koncerty zagraniczne

Rok 2006

- Kwiecień:** Izmir - TURCJA (60 wyjazd Zespołu)
Czerwiec: Toreby, Norre Alslev, Stubbekobing, Maribo, Nykøbing, Sakskobing, Vordingborg - DANIA
Lipiec: Bursa, Kestel - TURCJA
Sierpień: Arhavi - TURCJA
Wrzesień: Guntersberge, Quedlinburg, Wernigerode, Halberstadt, Thale, Altenbrak - NIEMCY

Rok 2007

- Maj:** Macka - TURCJA
Maj: Sliven, Kermen - BUŁGARIA
Lipiec: Nykøbing, Norre Alslev, Stubbekobing, Maribo, Nysted, Nakskov, Toreby - DANIA
Sierpień: Morahalom, Szeged, Asotthalom, Kiskunfeleguhaza - WĘGRY
Sierpień: Arhavi - TURCJA
Wrzesień: Portland, Multnomah, Hillsboro, Milwaukie - USA (70 wyjazd Zespołu)
Październik: Belgrad - SERBIA

Rok 2008

- Kwiecień:** Huzurkent, Benice, Adana, Tarsu, Mersin - TURCJA
Maj: Nove Straseci, Tuchlovice - CZECHY
Maj: Urguj - TURCJA
Lipiec: Norre Alslev, Nykøbing, Maribo, Vordingborg, Stubbekobing, Toreby, Nysted, Nakskov - DANIA
Sierpień: Primorsko, Kiten - BUŁGARIA
Sierpień: Arhavi - TURCJA
Październik: Devrek - TURCJA

Rok 2009

- Marzec:** Linz - AUSTRIA (80 wyjazd Zespołu)
Marzec: Berlin - NIEMCY
Kwiecień: Adana, Tarsus - TURCJA
Lipiec: Nykøbing, Norre Alslev, Maribo, Vordingborg, Stubbekobing, Nakskov - DANIA
Lipiec: Primorsko, Kiten - BUŁGARIA
Wrzesień: Ankara - TURCJA

Rok 2010

- Maj:** Zonguldak, Derek, Bakacakad - TURCJA
Czerwiec: Mitrousi - GRECJA
Lipiec: Stubbekobing, Nykøbing, Norre Alslev, Maribo, Nakskov, Vordingborg - DANIA
Lipiec: Manzac sur Verne, Oloron St. Marie, Meyrals, Montignac, Eyzie - FRANCJA



Grecja 2010, MFF w Mitrousi



Turcja 2010, Devrek - Projekt „Fit and healthy youth”



Francja 2010, Montignac - XXX Festival du Monde



Gorzów 2008, Koncert Kolęd

Co roku u „Małych Gorzowiaków”

1. We wrześniu zapisy do zespołu i przyjęcie nowych członków.
2. W ostatni weekend września odbywają się biwaki dla rodziców, członków Stowarzyszenia Przyjaciół „Małych Gorzowiaków”. W 2009 r. miał miejsce 16. biwak.
3. Tradycyjne wieczory Andrzejkowe w poszczególnych grupach,
4. Wspólna wigilia przed Świętami Bożego Narodzenia.
5. Koncerty kolęd i pastorałek w gorzowskich kościołach.
6. W okresie karnawału bale i kręgle dla grup starszych oraz wspólne wyjście do kina dla młodszych.
7. Obóz narciarski w Małym Cichem. Ta forma niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem członków zespołu.
8. W maju zawsze w Lubniewicach biwaki integracyjne dla dzieci z grup najmłodszych.
9. Do kalendarza zespołu weszły festyny rodzinne, które organizowane są w maju w Nierzymiu. Biorą w nich udział członkowie zespołu i ich rodziny: rodzice i rodzeństwo. Wszyscy dobrze się bawią i rywalizują w różnych konkurencjach.
10. Międzynarodowy Festiwal Tańca, w Gorzowie. Członkowie zespołu pomagają przy organizacji, a cały zespół bierze udział w koncertach.
11. Udział w koncertach „Nauka, zabawa, pasja”, na którym prezentują się wszyscy uczestnicy zajęć w MDK.
12. Co roku odbywa się także smutna uroczystość związana z pożegnaniem członków zespołu, którzy już wyrosli, odchodzą by uczyć się i studiować lub podjąć pracę. Ale oni i tak zawsze wracają.

Zabawa Karnawałowa



Kapela



*Od lewej: Beata Byczkiewicz, Bartosz Byczkiewicz, Andrzej Jóźwiak,
Krystyna Stróżyk, Jędrzej Lorek, Jadwiga Sokulska*

Kadra



*Od lewej: Beata Byczkiewicz - kierowniczka kapeli, akompaniatorka; Raisa Obuchowa - akompaniatorka;
Jadwiga Sokulska - akompaniatorka, przygotowanie wokalne; Maria Szupiluk - kierownik artystyczny,
choreograf; Krzysztof Szupiluk - kierownik zespołu, choreograf*

Mówią członkowie zespołu

Cieszę się, że rodzice mnie zapisali

Podczas wakacji w 2003 roku chodziłam na zajęcia do Miejskiego Ośrodka Sztuki. Tam pani Jagoda powiedziała moim rodzicom, że jestem bardzo żywa i powinni mnie zapisać do zespołu „Mali Gorzowiaczy”. Trafiłam do niego, gdy miałam 5 lat. Uczęszczałam na zajęcia rytmiczne. Były wesołe, cały czas się bawiliśmy. Pamiętam, że żeby było szybciej, dziadek zabierał mnie z przedszkola i jechaliśmy autobusem prosto do MDK.

Naprawdę znalazłam się w zespole dwa lata później, a w pierwszych koncertach brałam udział, gdy miałam osiem lat. Wtedy podczas występów tata wiązał mi buty, a mama zapinała guziki przy rękawach. Z pierwszych lat mam jeszcze inne wspomnienia. Razem z zespołem byłam po raz pierwszy w życiu na kręglach. Zarówno ja, jak i inni koledzy baliśmy się wkładać palce do kul, bo wydawało nam się, że nie będziemy mogli ich potem stamtąd wyciągnąć. Podczas tego wyjścia

na kręgle miałam jeszcze jedną przygodę: tak mocno zaciągnęłam zamek w kurtce, że aż przecięłam sobie skórę na palcu. Na szczęście wizyta w kręgielni jednak dobrze się zakończyła, zdobyłam trzecie miejsce i dostałam w nagrodę Pluszaka.

Podczas ferii zimowych w 2008 roku pojechałam na pierwszy obóz z tańcami do Małego Cichego. Uczyłam się jeździć na nartach. 28 stycznia wybraliśmy się na wycieczkę do Zakopanego. Było to akurat w dniu moich dziesiątych urodzin. Dostałam w prezencie od zespołu poduszkę - owcę. Teraz mój kot na niej śpi. Rok później pojechałam na obóz do Danii. Pierwsze koncerty okazały się trudne, bo było mało czasu na samodzielne przebranie się. Ale potem już sobie radziłam.

Do „Małych Gorzowiaków” należę kilka lat. Bardzo się cieszę, że rodzice mnie tu zapisali. Mam nadzieję, że przede mną jeszcze wiele koncertów, wyjazdów, przyjaźni i ciekawych przygód.

Karolina Ciepiela
grupa III

Zwykła opowieść o niezwykłym zespole

Minęło już dziewięć lat, od kiedy pierwszy raz stanąłem w progu auli Młodzieżowego Domu Kultury. Lat wspaniałych, które na pewno pozostaną mi w pamięci na całe życie. Wtedy, dziewięć lat temu, nie zdawałem sobie sprawy, jak wielki i ważny rozdział w moim życiu właśnie rozpocząłem

Na tańce zapisali mnie rodzice, bo od zawsze lubiłem podróżować, a biorąc pod uwagę możliwość odwiedzenia najdalszych zakątków globu z „Małymi Gorzowiakami”, była szansa na realizację marzeń. Rzeczywiście wojażyło wiele. Pamiętna Dania, wspaniała Serbia, wtedy

jeszcze daleka, Turcja, a także wakacyjna Bułgaria, a to tylko malutka część wszystkich odwiedzanych przez zespół krajów. Każda podróż to niezwykła lekcja odpowiedzialności, ale także możliwość poznania ludzi z różnych miejsc świata.

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie przeszkody trzeba było przezwyciężać, żeby na takie wyjazdy pojechać. Wielogodzinne próby, ciągłe powtarzanie układów i obawy, że nie damy rady. Ale to wszystko znika, kiedy stajemy na scenie przed widzami i musimy ich zaczarować. Nasze tańce to nie tylko jakieś tam tańczenie, a częśćka nas, którą każdym wykonanym krokiem oddajemy ludziom.

Nie byłoby zespołu, nie byłoby tych wspomnień ani tylu przyjaźni, gdyby nie

państwo Maria i Krzysztof Szupilukowie. To za ich sprawą działa taka wspaniała grupa. Nie skłamię, jeżeli nazwę ich naszymi rodzicami, a tancerzy ich dziećmi, bowiem tak jak w rodzinie razem cieszymy się i płaczemy oraz kłócimy i godzimy się. Ale zespołu nie byłoby także bez koleżanek i kolegów, którzy go tworzą. Grupa ponad 160 osób to niesamowita mieszanka osobowości. Różne nadzieje, problemy, radości, ale wspólny cel: jak najlepszego zaprezentowania zespołu i Polski.

„Mali Gorzowiacy” uczą, pomagają i wychowują. Dzięki zespołowi młodzi ludzie nie siedzą w domu, a wyrastają na porządnym ludzi, którzy wiedzą, czego chcą i lepiej są



Dania 2009

przygotowani do życia. Zawszę będę dumny, że jestem członkiem tak niezwykłego zespołu.

Michał Jędrzejczak
grupa II

Przetańczyłam setki godzin

Kolejny pierwszy września, już 2010 roku. W końcu, po dłuższej przerwie wakacyjnej zaczynają się zajęcia z „Małymi Gorzowiakami”. To będzie mój ósmy rok w zespole, a drugi w najstarszej grupie. Przez te lata przetańczyłam setki godzin na próbach, spędziłam mnóstwo niezapomnianych chwil ze znajomymi tancerzami i zwiedziłam niemal całą Europę oraz Azję Mniejszą. Przez ten czas zaraziłam się również pasją tańca, z jaką zawsze prowadzą zajęcia nasi choreografowie - Maria i Krzysztof Szupilukowie. To im zawdzięczam naukę i wychowanie w duchu tradycji, ale też zrozumienia i przyjaźni, również spotkania we wspólnym gronie, wyjazdy. Doprowadzili zespół aż do trzydziestych urodzin! To wyjątkowy jubileusz - podsumowujący pracę, wysiłek, zaangażowanie wszystkich tańczących i uczących w ciągu tylu lat.

Mogłabym tak pisać, chwalać zespół godzinami, ale co właściwie sprawia, że tak bardzo jestem związana z tą grupą taneczną? „Małych Gorzowiaków” znam dosyć długo (prawie połowę mojego życia). Poznałam wiele osób, z którymi do dziś spotykam się na zajęciach. Spędzamy razem święta, czas wolny, wspólnie uczest-

niczymy w festiwalach i wyjazdach, dzięki którym wciąż utrwalamy stworzone między nami więzi. Przeżyliśmy wspólnie dzieciństwo i razem, tanecznym krokiem, zmierzamy ku dorosłości. To sprawiło, że „Mali Gorzowiacy” są jedną, wielką rodziną.

Dzięki zespołowi wiele podróżuję. To nie są wyjazdy tylko po to, by odpocząć. Tam czeka mnie często ciężka praca: koncerty, próby, integracje. Jednak ile to pozostawia cudnych wspomnień! Nie dość, że karton pamiątek, tysiące zdjęć, a najważniejsze: doświadczenia, fakt bycia w jakimś miejscu, poznawania świata, innych ludzi. To cudowne chwile. Podczas ostatniego wyjazdu do Francji na XXX Festival de Montignac pierwszy raz zderzyłam się z taką różnorodnością kultur. Spotkałam tancerzy z Afryki, Azji, Ameryki Północnej i Południowej, a co najlepsze mogłam z nimi koncertować! Wrażenia nie do opisanie.

Na pewno przeżycia te pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Na szczęście nie muszę jeszcze żegnać się z „Małymi Gorzowiakami”, choć kiedy to nastąpi, z żalem pożegnaj cudownych ludzi i piękne lata, jakie z nimi spędziłam, za co bardzo dziękuję.

Alicja Zell
grupa I

Projekty międzynarodowe

Mielibyśmy ochotę na opisanie wielu koncertów, kiedy jeszcze długo po zejściu ze sceny „suszyliśmy zęby”, opowiadanie o wspaniałych wyjazdach na międzynarodowe festiwale, także powspominać podróże, zawsze wspaniałe i niezapomniane. Także o stresie przed występem, obawie, czy czasem nie spadnie nam halka lub nie zgubimy kierpca fikając tyrci-polkę. Dodalibyśmy opowieść o ciągle brzmiącym w naszych głowach: „Jezu! Co powie pani Maryla?” (niektórym z nas, takie przerażenie powraca we śnie, prawda Marta?), kiedy po raz kolejny zapomnieliśmy wypastować buty, zabrać wstążki do włosów, czy przekazać mamie, że do bielizny używa się krochmalu z mąki ziemniaczanej! Chcielibyśmy podzielić się wspomnieniem o zawiązanych przyjaźniach i o miłości tej dużej i małej... ale powstałaby wtedy książka, przy czytaniu której można by śmiać się i płakać zarazem.

Skupimy się jednak na kilkunastu dniach, które intensywnie przeżywalismy w Turcji w czasie projektów. Projekty UE Youth in Action, to niewielka część naszego wspólnego życia w zespole, ale z pewnością niezwykle barwna i ciekawa.

- Zanim zaczniemy śpiew, mam dla was informację. Jest projekt w Turcji dla ośmiu osób, plus, oczywiście, ja. Jeszcze nie wiem, kto pojedzie, ale z pewnością przed podjęciem decyzji sprawdzę waszą obecność w tym roku na zajęciach - powiedziała pani Maryla kilka dni po otrzymaniu maila z ową radosną nowiną.

I wtedy wszystko się zaczyna. Kiedy już wiadomo kto, gdzie, jak i kiedy, przygodę czas rozpocząć...

Po wielu dniach przygotowań, godzinach spędzonych na lotniskach, po rozwiązaniu problemów z zagubionym bagażem, z wizami, wreszcie docieramy do celu. Pierwszy dzień to zawsze ostrożne poznawanie się wszystkich uczestników projektu za pomocą prostych gier i zabaw, do dziś przysparzających nam mnóstwo śmiechu. Kiedy znamy się prawie jak łyse

konie, czas rozpocząć pracę nad realizacją projektu. Tematyka bywa różna: Let's sing together, Let's dance together, czy Let's share our traditional wedding ceremonies. Wspólna praca nad efektem końcowym, jakim jest pokaz finałowy nie zawsze przebiega gładko. Zdarzają się kłótnie i małe nieporozumienia, które wynikają z różnic kulturowych, jakie nas dzielą i które staramy się zniwelować. Bo poznawanie się wzajemne i zrozumienie, łamanie barier kulturowych i językowych, międzynarodowe działanie oraz zawieranie przyjaźni często podtrzymywanych do dziś, to główne założenia projektów. Dzięki nim pokazujemy lokalnej społeczności, że potrafimy się porozumiewać, niekoniecznie za pomocą słów, osiągać wyznaczone cele, nawet jeżeli z początku wydają się niezwykle odległe. Dla nas formą porozumienia a nawet swoistego kompromisu jest taniec i śpiew. Uczymy się nawzajem piosenek w językach dla nas zupełnie nieznanymi, kroków i figur tanecznych rodem z Turcji, Bułgarii, Finlandii, czy Izraela. Na zajęciach wylewamy siódme poty, by taniec bułgarski zatańczyć z kolegą z Turcji, estońską piosenkę zaśpiewać z rumuńską grupą lub też poślubić kolegę z Hiszpanii wg ceremonii judaistycznej...

Codzienne workshopy to nie koniec działań. Zakwaterowani w jednym hotelu integrujemy się w czasie wolnym. Wieczorem, po męczących zajęciach, możemy w spokoju porozmawiać albo po prostu pośmiać się, pograć w karty czy podziobać nasz ukochany słonecznik, po którym usta pieką niemiłosiernie. Bezcenne są wspomnienia nocy spędzonych na lobby w Arhavi, poranny czaj. Wszyscy wtedy potrafią być dla siebie życzliwi bez względu na pochodzenie. Niezapomniane są też kawały naszego wiernego kompana, a przede wszystkim opiekuna, czyli pani Maryli. Kawałów przytaczać nie będziemy, ale zapewnić możemy, że śmiejemy się z nich do dziś!

Wieczory narodowe przygotowywane przez każdy z krajów to tradycyjne jedzenie, piosenki, historia i zabawy, czyli kolejne kroki do poznania się. Oczywiście,

chcąc nie chcąc, zawsze trzeba ubrać się elegancko i basta! Chłopcy oczywiście też. Nasz wieczór zwykle zaczynamy którymś z polskich tańców narodowych, przybliżamy nieco historię naszego kraju, bawimy się w tradycyjne zabawy i gry. Nie brakuje lepionych przez nas pierogów z kapustą i grzybami, czerwonego barszczu, polskich słodczy i innych specjałów.

Podczas każdego projektu poznajemy bardzo ciekawych ludzi. W Turcji spotkaliśmy zawsze uśmiechniętego Deniza Leo z Hiszpanii, który zarażał wszystkich swoją niespożytą energią oraz panią Pinar, naszą drama teacher i jej zajęcia, które co prawda nie wszystkim przypadły do gustu, ale...

Bywają też dramaty: spadająca winda, sensacje żołądkowe, skorpion chodzący po podłodze. A w Turcji przyzwyczaić się też trzeba do regularnych, wczesnych pobudek z powodu śpiewu muezina grzmiącego ze wszystkich minaretów w mieście. Ale za to lubimy projekty, bo są czymś więcej niż tylko kolejną przygodą. Są poznawaniem innych nacji w sposób niezwykle ciekawy, a czasem nawet poznaniem samego siebie.

Na projektach nie można się nudzić, bo wiele się dzieje, a każda chwila uczy cze-

goś nowego. Aby poznać świat trzeba się na niego otworzyć, wykazać się tolerancją i zrozumieniem. Zapewniamy, że o tym wiemy, ale dzięki projektom możemy tą wiedzę wcielić w życie. A jak wiadomo wiedzy o świecie nigdy za wiele, mamy więc nadzieję, że weźmiemy udział w jeszcze niejednym projekcie.

Pozdrawiamy wszystkich, których poznaliśmy na projektach, z którymi przeżywaliliśmy wzloty i upadki, ale z którymi łączą nas niezapomniane wspomnienia, a także tych, dzięki którym możemy w nich uczestniczyć.

Oczywiście dołączmy także buziaczki dla Gorącej Mery i Pięknego Krissa.

Zespół „Mali Gorzowiacy” pozostanie na zawsze nie tylko w naszych umysłach, ale także w sercach.

Byli i obecni członkowie:

**Natalia Olszewska, Marta Józwiak,
Klaudyna Szupiluk, Ewa Polowczyk,
Hanna Szablowska, Krzysztof
Turkiewicz, Jan Baranowski,
Szczepan Tomicki, Wojtek
Kaczmarek.**

Turcja 2009, Adana Tarsus - III Międzynarodowy Festiwal Dzieci i Tańca



Projekt „Gorzów”

W dniach od 8 do 17 czerwca 2008 r. do Gorzowa przyjechała grupa tancerzy z Turcji zespół „TUFAK” z Ankary. Mieliśmy wspólnie przygotować program taneczny. Ważniejsze jednak okazało się wzajemne poznanie, zrozumienie naszych kultur, tradycji i zwyczajów, działania w poczuciu tolerancji i przyjaźni. Wzajemnemu poznawaniu się służyły: wspólne mieszkanie, zwiedzanie naszego miasta, spędzanie wolnego czasu, wycieczka do Poznania, wieczory w duchu tureckim i polskim. Najciekawsze było oglądanie meczy z „Euro 2008” i kibicowanie obu naszym drużynom, a przede wszystkim wspólne przeżywanie porażek i zwycięstw naszych reprezentacji.

Bardzo ważny okazał się dzień w polskiej rodzinie. W tym dniu każdy z polskich uczestników programu zaprosił do swojego domu jednego tureckiego gościa. Prawdziwy polski obiad w polskim domu, w towarzystwie naszych rodziców, rodzeństwa i dziadków. Było to niezwykle ciekawe doświadczenie dla wszystkich, bo mogliśmy naprawdę poznać się wzajemnie.

Wiele czasu poświęciliśmy na warsztatach na naukę i doskonalenie naszych umiejętności tanecznych. Nauczyliśmy

naszych tureckich przyjaciół kilku tańców i przyśpiewek górali orawskich, a oni zapoznali nas ze swoimi tańcami ludowymi. Rezultaty tych wspólnych treningów zaprezentowaliśmy na niedzielnym finałowym koncercie XV Jubileuszowego Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Tanecznych w Gorzowie Wlkp. W czasie tego koncertu nasze grupy wymieszały się i wymieniły kostiumami i w tak odmienionych składach wykonały tradycyjne tańce polskie i tureckie. Wielkim uznaniem dla naszego projektu była reakcja publiczności, która naprawdę nie mogła się zorientować, kto jest kim na scenie. Tureccy tancerze stali się bardzo przekonującymi góralami, a my dobrze wcieliliśmy się w role tureckich gości.

Niestety nadszedł dzień, kiedy trzeba było się pożegnać. Było ciężko, bo przez te kilka dni bardzo zaprzyjaźniliśmy się i żyliśmy. Działania realizowane w ramach projektu były dla nas ciekawą lekcją życia i sprawdzianem z dojrzałości i tolerancji. Nasz projekt to doskonały sposób na wspólną integrację, zawarcie nowych przyjaźni. Na zawsze pozostaną te wspomnienia. Jestem pewna, że na jednym spotkaniu się nie skończy.

Monika Hałas i Jadwiga Sokulska

Nasze dwa festiwale w 2010 r.

W dniach 20-28 kwietnia w mieście Fethiye w Turcji odbywał się III International Children's Festival.

Mieliśmy być na tym festiwalu-konkursie w przepięknej miejscowości położonej na Riwierze Tureckiej. Spodziewano się 22 zespołów z całego świata. Na dzień przed odlotem, gotowi do konkursu, spakowani, wieczorem z niepokojem słuchaliśmy komunikatów z lotnisk. Kilka godzin przed odlotem dostaliśmy telefon, że loty do Turcji odwołano i nie mamy żadnych szans na inny w najbliższym czasie. Pełne załamanie, płacz. Nie tylko w naszych domach, ale i w Turcji, wśród dzieci przygotowują-

cych nam gościnę. I wiara, że może jednak się uda. Niestety, wulkan Eyjafjallajökull z Islandii nie był łaskawy. Festiwal odbył się bez „Małych Gorzowiaków” i grupy z Wielkiej Brytanii. Inni mieli więcej szczęścia i dolecieli.

Pełną rekompensatę za tamto rozgoryczenie dał nam XXX Festival du Monde, Dordogne, Montignac we Francji, podczas którego wystąpiliśmy na 15 koncertach. Była to wspólna jubileuszowa impreza! Przyjechało wiele świetnych zespołów ze wszystkich kontynentów. I my jako przedstawiciele Europy! Byliśmy dumni, że możemy tańczyć na takim festiwalu. Zależało nam, aby godnie reprezentować Europę, Polskę i Gorzów. Nie tylko tańczyliśmy,

Projekt Gorzów



choć przecież aż 15 występów w ciągu 13 dni, to nie byle co. W czasie festiwalu odbyło się wiele imprez towarzyszących, służących wzajemnemu poznaniu i integracji zespołów z całego świata. Odwiedziliśmy kilka miejscowości regionu Dordogne. Nasze występy zawsze przyjmowano gorącymi oklaskami, a nas goszczono sympatycznie i po przyjacielsku. W czasie pobytu zajechaliśmy do Sanktuarium w Lourdes, zwiedziliśmy muzeum prehistorii w Eyzies i znaną w całym świecie jaskinię Lascaux z malowidłami naskalnymi. W drodze powrotnej zahaczyliśmy o Paryż.

To nie był przypadek, że to właśnie „Mali Gorzowiacy” zostali zaproszeni do udziału w jubileuszu. Jedną z dyrektorek festiwalu jest pani Chryste Bouyssou, dawniej członkini zespołu „Les Buffadours”, który gościliśmy w naszym mieście 20 lat temu. Przez wszystkie te lata pamiętała serdeczne przyjęcie, naszą grupę, program, który prezentowaliśmy. Zawsze marzyła, żeby jeszcze raz spotkać się z nami. Kiedy rok

temu została dyrektorem tego znakomitego i znanego festiwalu w Dordogne, Montignac, od razu pomyślała o nas. I tym sposobem zespół „Mali Gorzowiacy” mógł uczestniczyć w tym światowym święcie. Pani Chryste była na wszystkich naszych występach i zawsze płakała, kiedy słyszała znane jej melodie. Bardzo to wzruszające. Dla nas jest to najlepsze podziękowanie. Upewniło nas, że forma i kierunek pracy, który obraliśmy wiele lat temu, są właściwe, mimo wielu trudów i niepewności.

We Francji poznaliśmy nowych przyjaciół, zainteresowaliśmy sobą organizatorów wielu festiwali na świecie. Może w lutym 2011 uda nam się polecieć do Peru. Już pierwszego dnia dostaliśmy zaproszenie od dyrektora peruwiańskiej grupy, który uważa, że polski folklor jest fascynujący, a polskie zespoły ludowe są wysoko cenione na scenach świata. Byliśmy tą oceną trochę zaskoczeni, bo w naszym kraju tego się nie odczuwa.

Maria Szupiluk



*Francja
2010,
Paryż*

Zespół to rodzina

Mówi Jacek Iwaszuk - prezes Zarządu Stowarzyszenia
Przyjaciół Zespołu „Mali Gorzowiaczy”



Członkami Stowarzyszenia są wszyscy rodzice, których dzieci tańczą w Zespole Tańca Ludowego „Mali Gorzowiaczy”. Zarządowi zależy bardzo, aby rodzice znali się wzajemnie i aby znali przyjaciół swoich dzieci, z którymi tańczą w zespole. Dla wszystkich rodziców, ale przede wszystkim dla tych, których dzieci rozpoczynają życie w zespole, jesienią każdego roku organizujemy biwak. Tu nie ma tytułów ani stanowisk, wszyscy występują w strojach sportowych. Nowym przedstawiamy kadrę i organizację pracy, obowiązujące zasady, nasze oczekiwania zarówno w stosunku do dzieci jak i rodziców. Oczywiście mówimy o osiągnięciach zespołu i o jego problemach. No i zawsze sami dobrze się bawimy, bo starannie przygotowujemy program, a wieczorem długo siedzimy przy ognisku, na którym skwierczy pieczony prosiak. Jesteśmy przekonani, że od wzajemnego poznania zależy stopień zaangażowania w pracę zespołu i dlatego dużą wagę przywiązujemy do towarzyskich spotkań w gronie rodziców.

Natomiast wiosną organizujemy duży festyn, najczęściej w Nierzymiu, z udziałem rodziców i rodzeństwa członków zespołu, czyli takiej wielkiej rodziny. Tu także mamy przygotowany szczegółowy program, najczęściej sportowy, który bawi i jednoczy. Na przykład turniej siatkówki, w której drużynami są rodzice dzieci z poszczególnych grup tanecznych, ogromnie łączy rodziców tych grup. Podczas tego festynu pokazujemy wszystkie osiągnięcia zespołu, cieszymy się sukcesami naszych dzieci.

Takie wzajemne poznanie się jest podstawą do dalszego włączania rodziców w życie zespołu. Przede wszystkim mamy i ojcowie sami deklarują, w czym mogą pomóc,

Zdrojsk 2005, Biwak dla członków Stowarzyszenia





Nierzym 2008, XV biwak Stowarzyszenia

a potrzeb jest wiele: gotowanie posiłków na obozach, piecza nad dziećmi na wyjazdach, wyczyszczenie i wyprasowanie kostiumów, pomoc przy przebieraniu podczas koncertu, pozyskanie sponsorów, itd. Na ogół mamy wystarczająco dużo chętnych, ale gdy wystąpią określone potrzeby, wiemy, do kogo się zwrócić. Z satysfakcją podkreślam, że zawsze możemy liczyć na życzliwą odpowiedź.

Stowarzyszenie również pomaga zespołowi w gromadzeniu pieniędzy, jako że zespół nie ma stałych dotacji na działalność, w tym nawet na stroje. Fundusze Stowarzyszenia pochodzą z naszych comiesięcznych składek oraz z datków, jakie zespołowi przekazują różni ofiarodawcy, o co także my zabiegamy. Dbamy, aby koszty różnych usług na rzecz zespołu były jak najniższe.

Moje dzieci - 19-letni Maciej i 14-letnia Zuzanna są szczęśliwe, że należą do „Małych Gorzowiaków”, więc ja staram się „Małym Gorzowiakom” dać od siebie jak najwięcej. I tak postępuje zdecydowana większość rodziców.

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego „Mali Gorzowiacy”

Zarząd:

Iwaszuk Jacek - Prezes
 Kaczmarek Teresa - Wiceprezes
 Szupiluk Krzysztof - Sekretarz
 Cieśla Danuta - Członek
 Starzyńska - Felix Magdalena - Członek
 Piasek Joanna - Członek
 Durbajło Anna - Członek

Komisja Rewizyjna:

Antkowiak Dorota - Przewodnicząca
 Iwan Krzysztof - Członek
 Zell Izabela - Członek

Członkowie Zespołu uczestniczący w Koncercie Jubileuszowym 2 października 2010 r.

Grupa I

Cieśla Magdalena
Czarnywojtek Agata
Drąg Diana
Drzewiecka Monika
Gawrońska Agnieszka
Kalembkiewicz Karolina
Kosecka Maria
Kurowska Anna
Lehmann Aleksandra
Lisiecka Ilona
Łastowiecka Agata
Puchlicka Agnieszka
Rzepkowska Paula
Szablowska Hanna
Szynol Aleksandra
Turczyńska Gabriela
Zaworska Anna
Zell Alicja

Antkowiak Maciej
Borkowski Filip
Gaik Michał
Iwaszuk Maciej
Kaczmarek Wojciech
Kowalczyk Mateusz
Kuźniak Piotr
Łopata piotr
Makowski Andrzej
Mołodciak Przemysław



Francja 2010

Reks Łukasz
Roźnowski Wojciech
Talarczyk Stanisław
Tomicki Szczepan
Turczyński Filip
Turkiewicz Krzysztof
Wędrowski Michał

Kaczeczka Paweł
Kalembkiewicz Jakub
Lehmann Tomasz
Lewandowski Paweł
Piasek Jakub
Redzimski Stefan
Rzepecki Marcin
Socha Filip
Szymkowiak Adrian
Wędrowski Dawid
Wojtysiak Kamil

Grupa II

Borcz Klaudia
Bukała Oliwia
Felix Barbara
Iwaszuk Zuzanna
Kuciara Marta
Libelt Oliwia
Marcinkowska Ewa
Mikołajewicz Agata
Nowak Natalia
Olszewska Marta
Socha Joanna
Szatkowska Kamila
Winnicka Justyna

Borcz Łukasz
Jaskulski Piotr
Jędrzejczak Michał

Grupa III

Bielecka Karolina
Błaszyk Oliwia
Błażków Weronika
Ciepiela Karolina
Cieśla Zuzanna
Grzelak Magdalena
Iwan Karolina
Kiszewska Aleksandra
Koitka Karolina
Korban Olga
Kowalczyk Milena
Maniecka Agata
Maniecka Julia



Gorzów Wlkp. 2008, XV Festiwal

Oleksy Wiktoria
Piasek Martyna
Saturska Maja
Sobków Celina
Szyłkowicz Marta
Widecka Justyna

Bieńko Michał
Buczowski Eryk
Dębicki Wojciech
Dombek Kazimierz
Florczak Jakub
Goździk Tomasz
Jagoda Wojciech
Korban Kacper
Kunicki Dawid
Lampart Michał
Łastowiecki Marcin
Maternik Maksymilian
Mika Michał
Oleszczuk Jakub
Piątek Szymon
Pyłypońko Grzegorz
Rystwej Dominik
Rystwej Mikołaj
Skrycki Jakub
Talarczyk Bartosz

Grupa IV

Barna Alicja
Harasimowicz Aleksandra
Kobierecka Maria
Lebioda Zuzanna
Nieźborała Dominika
Szczambura Julia
Śnieg Martyna

Antkowiak Michał
Drzewiecki Kacper
Drzewiecki Michał
Janowicz Miłosz
Łastowiecki Paweł
Miller Mateusz
Pietrzak Błażej
Szydłak Filip
Tokarski Adam

Grupa V

Jarmolińska Maja
Kaniecka Małgorzata
Kochan Patrycja
Kowaleczko-Krupa Natalia

Mika Natalia
Pampuchowicz Kornelia
Szczambura Marta
Śmigielska Daria

Jarmoliński Kacper
Jaworski Adrian
Lopata Jakub
Ryziński Alan
Sadzyński Jakub
Sawerwain Mateusz
Wankiewicz Łukasz
Zienkiewicz Jakub
Żabierek Kacper

Kapela

Byczkiewicz Bartosz
Byczkiewicz Beata
Jóźwiak Andrzej
Logdański Jarosław
Lorek Jędrzej
Sokulska Jadwiga
Stróżyk Krystyna



Turcja 2009, Adana

Przyjaciele Zespołu



Miejski Zakład Komunikacji

ul. Kostrzyńska 46
66-400 Gorzów Wlkp.
Tel. + 48 95 7287800
Fax + 48 95 7287801



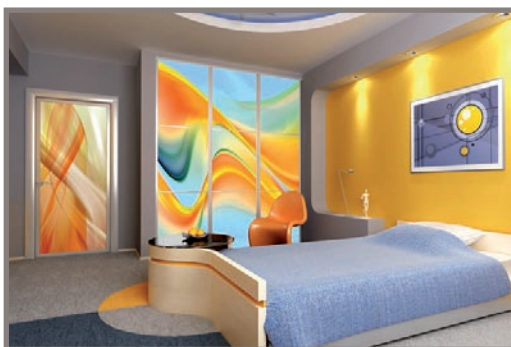
Wydawnictwo Podatkowe GOFIN sp. z o.o.

ul. Owocowa 8
66-400 Gorzów Wlkp.
+48 95 720 85 40



Zakład Mechaniczny „MESTIL” Spółka z o.o.

ul. Walczaka 25,
66-407 Gorzów Wlkp.
www.mestil.pl



Zakład Szklarski Wanda

66-400 Gorzów Wlkp.
ul. Grobla 2 i ul. Podmiejska 9a
Tel. 0 95 7204 246, 0 609 450 730
www.szklolaminowane.eu



Gospodarczy Bank Spółdzielczy

ul. Sikorskiego 7
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 7 284 111
www.gbs.net.pl

Czy masz pamiątki od „Małych Gorzowiaków”?



Teksty:

Krystyna Kamińska i Maria Szupiluk

Zdjęcia:

Maria Szupiluk, Krzysztof Szupiluk,
Danuta Dembińska, Marian Łazarski,
Aleksandra Czarnecka

Opracowanie graficzne:

Ireneusz K. Szmidt

Skład:

Daniel Besta

Wydawca:

Na zlecenie Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu
„Mali Gorzowiacy”: ZO ZLP w Gorzowie Wlkp.

Druk:

Wydawnictwo Podatkowe Gofin sp. z o. o.
tel. +48 720 85 40

Na okładce:

Z przodu: Marta Jóźwiak i Krzysztof Tukiewicz
w krakowiaku

Z tyłu: Projekt 2008, Turcy i Polacy w Gorzowie
Wlkp.

ISBN 978 - 83 - 62048 - 28 - 1





ISBN 978 - 83 - 62048 - 28 - 1